

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna, 22 b. m.

#### FRONT ZACHODNI.

Między Lens i Arras doszło po ożywionym ogniu artylerji do utarczek oddziałów wywiadowczych. Po obu stronach Sommy i Oisy zderzenia wysuniętych na czoło oddziałów miały dla nas pomyślny przebieg. Koło Chivres i Missy na północnym brzegu Aisny pułki francuskie zostały odparte.

Na lewym brzegu Mozy za pomocą ostrzeliwania okopów nieprzyjacielskich powstrzymany został gotujący się atak.

Z wycieczek do pozycji francuskich dokonanych nad kanałem Aisne—Marna, na północo wschód od Verdunu, koło St. Mihiel oraz na zachodnich stokach Wogezów w dolinie Ploiny oddziały nasze wywiadowcze przyprzewodziły 40 jeńców.

Trzy latawce nieprzyjacielskie zostały zestrzelone.

Latawiec kierowany przez księcia Fryderyka Karola pruskiego niepowrócił z lotu ponad nieprzyjacielskimi liniami między Arras i Peronne.

#### FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Koło Zabrzeziny, na wschód od Lidy nasze oddziały wywiadowcze wtargnęły na froncie szerokości 4 kilometrów po przez przednie okopy rosyjskie aż do drugiej linii, zniszczyły wszystkie fortyfikacje i wróciły z 225 jeńcami, dwoma armatami rewolwerowymi, 6 karabinami maszynowymi i 14 minomiotami.

Z frontu wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

i z grupy wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena

Działalność bojowa ożywiła się.

#### FRONT MACEDOŃSKI.

Zdobyte przez nas da. 20 marca wyżyny na północ od Monastyru były wczoraj celem silnych ataków francuskich, które jednak nieudały się. Również bez powodzenia było słabsze natarcie w cieśninie pomiędzy jeziorami.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

BERLIN (22 bm.) «B. Z. am Mittag» pisze: Telegram kablowy szwajcarskiej agencji prasowej donosi z Nowjorku pod datą 20 bm.: Prezydent Wilson mimo stawianych mu żądań nie daje się obecnie skłonić do wypowiedzenia wojny. Jest on zdania, że na skutek **rewolucji rosyjskiej** zwiększyła się **możliwość zwołania konferencji** w celu obrad nad zapewnieniem **przyszłego pokoju**, pozatem jednak zachowuje on co do swych przyszłych zamiarów całkowite milczenie. Koła finansowe dotychczas nie wyjaśniły sobie jakie mają na raz wojny zająć stanowisko.

WASZYNGTON (21 bm.) Reuter. Prezydent Wilson zwołał na dzień 2-go kwietnia nadzwyczajne posiedzenie kongresu.

LONDYN (20 bm.) Podczas dodatkowych wyborów w Stocktonie 7641 głosami został obrany kandydat rządowy Watsons. Kandydat zwolenników pokoju otrzymał 596 głosów.

PARYŻ (21 bm.) Po wymianie zdań z powodu interpelacji dotyczącej ogólnej polityki rządu i ba w składzie 440 posłów przyjęła jednogłośnie wotum ufności dla rządu.

BERLIN (21 bm.) «Berl. Lokalanzeig.» donosi z Bazylei: «Daily News» zwraca uwagę na opozycję wszystkich nacjonalistów irlandzkich w Izbie gmin, wskutek czego jest rzeczą niemożliwą załatwienia przed Wielkanocą ważnych wniosków.

SOFJA (41 bm. Bułg. ag. tel.) Po wyczerpującej dyskusji w sprawie sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Sobranie dużą większością uchwaliło żądany przez rząd na cele wojenne kredyt w sumie pół miljarde.

BERLIN (21 bm.) «Berl. Lokal.» dowiadyuje się z Rotterdamu, że jak komunikuje biuro Reutera z Aten pod datą 19 bm. posłowie koalicyjni powrócili tam. Zaczęto wyładowywanie zboża w porcie Pireusie.

BERN (21 bm.) Według «Corriere della Sera», posłowie francuski, angielski i rosyjski powrócili ze statków wojennych do Aten.

FRANKFURT n/M. (21 bm.) Jak donosi ze Sztokholmu «Frankf. Zeit.», sztab admiralicji japońskiej z powodu ukazania się niemieckiego krążownika pomocniczego na Dalekim Wschodzie zarządził, że wszystkim statkom w wodach japońskich winny towarzyszyć statki wojenne. Według danych informacji, została podobno wykryta podstawa operacyjna dla niemieckich łodzi podwodnych na Dalekim Wschodzie.

## Rewolucja w Rosji.

### Rząd a rada robotników i żołnierzy.

BERLIN (21 bm.) Jak donosi z Haagi «Berl. Lokalanzeiger», «Daily Chronicle» komunikuje z Petersburga, że jedyną chmurką na horyzoncie jest chaotyczny anarchizm skrajnych radykałów. Tak zwana «Rada robotników i żołnierzy» jest nie poddającym się kontroli zgromadzeniem, członkowie którego zostali wybrani przez robotników wszystkich fabryk oraz przez wszystkie rotę rewolucyjnych pułków. Rada ta jest opanowana przez socjaldemokratów. Niektórzy z nich widzą cprawda jak skomplikowany jest stan obecny, tymczasem zaś inni o skrajnych poglądach pragną swe teorie zrealizować w praktyce. Wypływa stąd taki rezultat, że wspomniana «Rada» jest doprowadzana do zbyt pośpiesznych i sprzecznych uchwał, które wytwarzają trudności rządowi.

BERLIN (22 bm.) «Deutsche Tageszeit.» donosi z Zürichu, że, jak dowiadyuje się z Petersburga szwajcarskie biuro teleg. informacyjne, rząd prowizoryczny zawarł z partją robotniczą układ na podstawie którego **w ciągu 3-oh miesięcy winny się odbyć wybory powszechne.**

BERLIN (22 bm.) Odezwa rosyjskich rewolucjonistów socjalistycznych, która w niezwykle ostrych słowach zwracała się przeciwko rządowi prowizorycznemu, głosiła, według «Berl. Lokalanzeig.»: «Robotnicy! Jesteście sprawcami przewrotu rosyjskiego. Pragniecie chleba, wolności i pokoju. Nie wiercie obietnicom burżuazji. W waszych rękach są najważniejsze zakłady wojskowe. Bądźcie gotowi do wypełnienia rozkazów, jakie skieruje do was komitet robotniczy. **Żądamy natychmiastowego nawiązania układów pokojowych.**» — Według «Voss. Ztg.» odezwa zawiera domaganie się pokoju w następującej formie: «Naród rosyjski nie jest zupełnie zainteresowany w obecnej krwawej wojnie wszechświatowej. Pragnie on pokoju i żąda natychmiastowego rozpoczęcia układów pokojowych.»

BERLIN (22 b. m.) Do «Tägl. Rundsch.» donoszą ze Sztokholmu d. 22 bm.: Współpracownik «Aftonbladet» miał w Torneo rozmowę z jednym z najwybitniejszych przedstawicieli socjalistycznej partji robotniczej.

Zamiarem naszym jest — wyraził się ten—dać wszystkim należącym do Rosji narodom swobodę polityczną, socjalną i ekonomiczną.

Nie ulega wątpliwości iż dwór oraz stronnictwo biurokratyczne sko-

rzystają z każdej sposobności, by zdobyć z powrotem swą władzę. Rosja powinna być republiką.

Jeżeliby obecny rząd okazał się skłonny do kompromisów, będziemy go zwalczać również bezwzględnie jak zwalczyliśmy dawny rząd.

Potrzebujemy pokoju, aby odrodzić olbrzymie nasze państwo. Jakkolwiek niektórzy członkowie Dumy opętani są nienawiścią przeciwko Niemcom oraz ideami panslawistycznymi, nie będą oni w stanie przeprowadzić swych zamiarów wbrew woli narodu rosyjskiego. Wojujemy przeciwko uciemienieniu, nie zaś przeciwko innym narodowościom.

Jeżeli Niemcy oświadczą gotowość dać Polsce ustrój państwowy zgodnie z jej wolnym wyborem, to główna przeszkoda do zawarcia pokoju z Niemcami będzie usunięta. Oczywiście Belgja musi być też przywrócona i zwrócone Francji zajęte tereny. Lecz naród rosyjski nie chce stać się sługą angielskiego kapitalizmu i imperjalizmu w celu zniszczenia konkurencji Niemiec, które mają te same prawo do rozwoju.

Rosja rewolucyjna będzie potęgą pokojową nie zaś potęgą wojenną.

BERLIN (22 marca). Do «Berl. Lokalanzeig.» donoszą ze Sztokholmu: Zeszłej soboty gmach Dumy oblegany był przez masy socjalistyczne i ledwo mógł być obroniony przez zbrojną milicję i kilka oddziałów wojska. Tłum demonstrował przeciwko zachowaniu ustroju monarchistycznego oraz przeciwko dowództwu W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza. Członkowie rządu prowizorycznego nie mogli pokazać się na ulicy, posługiwali się oni oddziałem opancerzonych automobilów, będących pod wodzą angielską. Dla uspokojenia masy ludowej rząd prowizoryczny wydał nowy manifest.

Socjaliści żądają jednak natychmiastowej decyzji i grożą użyciem przemocy przeciwko prowizorycznemu rządowi o ile ten nie podda się ich woli.

Pozatem żądają oni wygnania z kraju cesarza, do czego rząd nie chce dopuścić, aby z drugiej strony nie drażnić chłopstwa.

W Petersburgu nic nie wiedzą,



gdzie się właściwie znajduje Mikołaj Mikołajewicz. Obawa, że z tej strony grozić mogą nowe przeszkody jest wśród członków nowego rządu bardzo wielka.

**AMSTERDAM (22 bm.)** Petersburski korespondent «Timesa» donosi w poniedziałek: Fabryki w Moskwie pracują znowu. Setki delegatów wojsk z prowincji dążą do Petersburga w celu wzięcia udziału w obradach komitetu robotników i żołnierzy.

We wtorek donosi ten sam korespondent «Timesa» z Petersburga, iż widział pochód składający się z przedstawicieli najniższych warstw. Nieśli oni chorągwie czerwone z napisami: «Swobody i ziemi!» «Śmierć uwięzionym tyranom». Wzburzony tłum żądał głów cesarza i byłych ministrów.

Minister sprawiedliwości Kierenski wygłosił przemowę, w której wskazał na konieczność walki z Niemcami, gdyż w przeciwnym razie grozi ludności niebezpieczeństwo że sama może utracić głowy.

**BERLIN (21 bm.)** Według «Lok. Anz.» agitacja anarchistyczna, skierowana przeciw wojnie nabiera w Petersburgu coraz niebezpieczniejszej formy. Wszędzie na placach i ulicach wygłaszane są mowy na korzyść socjalistycznej grupy pracy, a przeciw obecnemu rządowi. Pierwsze wezwanie komitetu dobra publicznego do ponownego podjęcia pracy poskutkowało w niewielu tylko warsztatach a w żadnej fabryce nie zostało uwzględnione.

Według urzędowych danych w Petersburgu zabito 4000 ludzi, a 7000 raniono. Między uwięzionymi znajduje się także były premier ministrów Kokowcew.

**BERLIN (22 bm.)** Do «B. Z. am Mittag» donoszą ze Sztokholmu dn. 22 b. m.: Komendant Sewastopola, gen. lejtnant Smirnow ogłosił dn. 15 marca rozkaz naczelnego dowódcy floty czarnomorskiej, nakazujący popierać komitet wykonawczy Dumy państwowej zgodnie z umową zawartą w cesarskiej kwaterze głównej. Większość jednak staje po stronie socjalistycznego komitetu robotniczego, o powstaniu którego wieść doszła tu już dn. 12 bm. Twierdza Sewastopol znajduje się już w mocy rewolucjonistów.

**BERLIN (21 bm.)** «Dent. Tagesztg.» donosi z Genewy: Prasa paryska podaje całkowicie sprzeczne wiadomości z Petersburga. Według tych informacji opór armii przeciw nowemu

ustrojowi nie został jeszcze całkowicie złamany, podczas gdy z drugiej strony oczekiwane są ciężkie walki przeciw zbyt gwałtownym socjalistom.

### Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz a skrajna lewica.

**BERLIN (22 bm.)** «Berl. Lokalanz.» donosi z Genewy, że, jak donoszą z Petersburga pisma paryskie, koła wojskowe i wyższy kler uważają za pożądane obwołanie cesarzem wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Liczni reprezentanci narodowi oddadzą mu pierwszeństwo z pomiędzy innych wielkich książąt. Ale skrajna lewica, z którą należy bardzo liczyć się, jest usposobiona zasadniczo antydy nastycy i szczególnie jest uprzedzona przeciwko osobistości wielkiego księcia, którego dyktatorskie cechy prędkiej czy później musiałyby uwewnętrznić się. Dyplomacja koalicyjna stara się usunąć to rozdwojenie i mianowicie wpłynąć na spierającą się partję robotniczą.

Wynik tych starań zależy od zachowania się wielkiego księcia, którego przyłączenie się do rewolucji nie było dostatecznie zdecydowane.

### Nastroj w Finlandji.

**BERLIN (22 bm.)** «Berl. Tagebl.» donosi ze Sztokholmu, że, jak komunikują z Haparandy do gaz. «Aftonbladet», po ogłoszeniu w Finlandji manifestu przez komitet wykonawczy oraz obietnicu przez czasowego ministra do spraw Finlandji, Rodiczewa, że na przyszłość stanowisko to, zgodnie z konstytucją, ma piastować rodowity Finlandczyk — Finlandczycy są usposobieni optymistycznie. Podobno nie mają oni obecnie nic przeciwko wystawieniu oficerów i żołnierzy dla obrony państwa, pod warunkiem, że to nastąpi w postaci utworzenia narodowej armji fińskiej.

We wtorek, na podstawie amnestji powrócili do Finlandji z powrotem przebywający w Szwecji Finlandczycy. Na granicy wykonywują kontrolę podónych Finlandczycy.

**PETERSBURG (21 bm. P. A. T.)** Rząd tymczasowy ogłasza manifest, potwierdzający konstytucję fińską w całości i nakazujący jej stosowanie. Manifest ponadto oznajmia szeroką amnestję dla przestępstw politycznych i nakazuje zwolnienie w najbliższym czasie Sejmu.

### Stan oblężenia w Rosji.

**BERLIN (21 bm.)** «Tägl. Rund.» donosi z Karlsruhe: Prasa badenińska donosi ze Sztokholmu, że tymczasowy

rząd rosyjski ogłosił w całej Rosji stan oblężenia. Prasa szwedzka w dalszym ciągu donosi o wewnętrznych niepokojach i walkach rewolucyjnych.

### Uwolnienie Pokrowskiego.

**BERLIN (21 bm.)** Według «Voss. Ztg.» dotychczasowy rosyjski minister spraw zagranicznych Pokrowski jest znowu na swobodzie i pracuje w ministerjum spraw zagranicznych jako rodzaj szefa kancelarji.

**PETERSBURG (21 bm. P. T. A.)** Nowy ukaz rządu tymczasowego głosi: Stosując się do katerycznego żądania stumienia narodowego w imię historycznej sprawiedliwości i ku uczczeniu olbrzymiego tryumfu nowego ustroju, opartego na swobodzie i prawdzie, ogłaszamy **ogólną amnestję polityczną.**

Rząd tymczasowy ogłasza manifest potwierdzający całkowicie fińską konstytucję i polecający stosowanie jej w pełni. Manifest zapewnia ponadto daleko idące amnestje na terenie politycznym i rozpisuje w najbliższym czasie zwołanie sejmu.

**ROTTERDAM (21 marca)** «Times» donosi z Petersburga w sobotę: Rada ministrów zbiera się codziennie w ministerjum spraw wewnętrznych pod przewodnictwem ks. Lwowa. Wszyscy ministrowie objęli swe urzędy. Komitet dobra publicznego Dumy Państwowej mianował do każdej gubernji komisarzy, aby zapewnić ścisłą współpracę z rządem tymczasowym. Komisarze Dumy wyruszyli do wszystkich prowincji cesarstwa, wskutek czego autorytet Dumy i rządu tymczasowego rozpostarty został na kraj cały.

Minister do spraw Finlandji udał się do Helsingforsu. Sprawy żywnościowe powierzone zostały w oddzielnych gminach rzeczoznawcom z ziemstw. Obecnie przybywają do Petersburga dostateczne ilości środków spożywczych, które po niskich cenach rozprzedawane są kupcom detalicznym.

**AMSTERDAM (22 bm.)** Petersburski korespondent «Timesa» telegrafuje w poniedziałek: minister spraw zewnętrznych, Milukow, zawiadomił dziś urzędowo przedstawicieli państw sprzymierzonych o abdykacji cesarza i objęciu przez rząd tymczasowy spraw państwowych.

Następnie wyraził on nadzieję, iż przedstawiciele państw sprzymierzonych poprą go w celu wzmocnienia więzów łączących Rosję ze sprzymierzonymi. Sir George Buchanan od-

powiedział że czuje się szczęśliwym nawiązać osobiste stosunki z Milukowem.

Wzajemne te zapewnienia mogą być uważane za uznanie rządu de facto chociaż jeszcze nie de jure.

**BERLIN (22 bm.)** Według «Voss. Ztg.», podobno również w kilku azjatyckich gubernjach Rosji wybuchła rewolucja.

**BERLIN (22 bm.)** «Tägl. Rund.» donosi ze Sztokholmu, że według prywatnych informacji, Kijów przyłączył się bardzo szybko do nowego rządu, w Odesie zaś trwają krwawe walki uliczne.

B. minister wojny Poliwanow został dodany Guczkowowi w charakterze najbliższego pomocnika.

**BERN (21 bm.)** Uwolnienie byłego ministra skarbu, Barka, nastąpiło na skutek rozporządzenia obecnego ministra skarbu, który chciał naradzić się z Barkiem w ważnych sprawach finansowych, ale nie chciał z nim rokować jako z więźniem. Francuskie koła rządowe, jak wynika z «Petit Parisien» i «Petit Journal» troszczą się poważnie rosyjskimi zagadnieniami finansowymi, ponieważ uwięziony Bark wziął na swą osobistą odpowiedzialność przeprowadzenie pewnych nieopublikowanych jeszcze operacji.

**BERLIN (21 bm.)** «Tägl. Rundschau» donosi z Karlsruhe, że, według gazety «Neue Züricher Zeitg.», «Corriere della Sera» dowiaduje się z Londynu w sprawie genezy rewolucji, iż w armji rosyjskiej istniał przygotowywany rewolucję tajny związek oficerów, który od szeregu tygodni agitował wśród żołnierzy na rzecz rewolucji.

**BERLIN (21 marca)** «Lok. Anz.» donosi z Karlsruhe: «Neue Zurich. Ztg.» donosi z Nowego Jorku, że według depesz waszyngtońskich z Petersburga, gen. Brusilow został mianowany dowódcą wszystkich wojsk rosyjskich.

**BERLIN (21 bm.)** Według «Voss. Ztg.» chwilowo niema możliwości wysyłania z Petersburga obiektywnych depesz prasowych do prasy neutralnej. Tylko przedstawiciel Londynu i Paryża ma rodzaj monopolu na wysyłanie depesz prasowych, sporządzonych pod redakcją Milukowa. Co najmniej trzy czwarte ludności Petersburga uważa obecną sytuację za wstęp do szeregu przyszłych zamieszek.

**BERLIN (22 bm.)** «Berl. Lokal.» donosi z Kopenhagi, że, według najnowszych depesz petersburskich, gazety nazywają obecnie cesarza tylko Mikołajem Romanowem. Według ogólnych przypuszczeń, cesarz obierze

JAN OBST.

## Wielkie przewroty dziejowe.

Z tego, co się wyżej rzekło, widzimy, jak ubogie i jednostronne były kultury pierwotne, i że to, co obecnie właściwie rozumiemy pod słowem «kultura» jest w rzeczy samej zlepkiem szeregu kultur, powstałym na skutek długiego obcowania między sobą poszczególnych narodów. Proces ten odbywa się od niepamiętnych czasów, a składa się nań cały szereg najróżnorodniejszych czynników, działających po części świadomie i celowo, po części zaś tylko pośrednio. W pierwszym rzędzie winniśmy tu postawić działalność misjonarską, poczynając od owych pierwszych uczniów Chrystusowych, którzy wyruszyli w świat zwiastować wielką nowinę, kończąc na dzisiejszej rozgłoszonej instytucji «propaganda fide». Praca w winnicy Pańskiej nieograniczała się nigdy wyłącznie do spraw

wiary, gdyż stałym, współzrędnym jej objawem było i jest ogólne podniesienie kultury; rolnictwo, tak pilnie i ze znajomością fachową pielęgnowane przez liczne zakony, zwłaszcza w wiekach średnich, jako najpewniejszy środek złagodzenia obyczajów, podwalina ładu i organizacji społecznej, rzemiosła, nareszcie handel — o to co niezmiennie idzie w ślad za stopą misjonarską, nie mówiąc już zgoła o naukach, których jedyną siedzibą w ciągu wielu wieków były klasztory. I jakkolwiek liczba Chrystusowych szermierzy zawsze była mniej lub więcej ograniczona, rezultaty tej pracy tak są doniosłe, że tylko dziającą tu wyższą siłę dają się przypisać. Często wystarczała zubożna praca jednostki w ciągu jednego pokolenia, aby odrodzić całe narody, olbrzymie przestrzenia pozyskać kulturze.

I tu jako na najbliższy przykład wskazać możemy na Polskę: przy objęciu rządów przez Mieszka I, nic nie znaczące, lenne ksiąstewko, zamieszkałe przez jeden z zachodnich szczepów słowiańskich, skazanych wspólnie z innymi — Łużyczanami, Obotrytami, Lutykami, Drzewianami, Pomo-

ranami — na niechybną zda się zagładę, przyjmuje ona od pobratymczych Czechów światło wiary prawdziwej.

Gdyby nawet zabrakło historycznych dowodów, potwierdzających fakt ten, mowa nasza przechowywała pomnik niezatarty, gdyż nazwa polska, oznaczająca godło chrześcijaństwa — krzyż, żywcem zapożyczona została z czeskiego krzyż, który z kolei oczywiście urobiony został z łacińskiego «crux». Jak potężnym w swych skutkach okazał się tu wpływ nowej wiary, dowodzi historia, gdyż wystarczyło kilka dziesiąt lat, a ta sama Polska za następnego panowania Bolesława Chrobrego występuje już jako jedno z pierwszorzędnych mocarstw Europy.

Czy taka świadoma działalność sług Chrystusowych byłaby wystarczającą dla pozyskania z czasem kultu ze całego globu — nie nasza rzecz rozstrzygać, stwierdzić raczej musimy, że Opatrzność w niezbadanych swych wyrokach do tego samego celu potrafiła użyć całego szeregu innych czynników, sił często pierwotnych, nieświadomych i ślepych namiętności.

Tutaj zaliczyć musimy wrodzoną każdemu w mniejszej lub większej mierze, żądzę poznania, która od najdawniejszych czasów wypędzała bardziej wrażliwe jednostki z progów domostwa ojczystego w daleki świat. Ta to chęć poznania, połączona z romantyczną żądzą przygód, niegdyś skłoniła Aleksandra Wielkiego, bez żadnej racji politycznej lub strategicznej do przedsięwzięcia ryzykownej wyprawy indyjskiej, ona to była matką średniowiecznego błędnego rycerstwa, jej to w bardzo znaczącej mierze zawdzięczały krzyżowe pochody swe powodzenie, ona nareszcie licznym odkrywcom kazała szukać nowych łądów.

Mniej szlachetną od żądzę poznania, lecz zato, przynajmniej, nieskończenie popoziłszą i potężniejszą w skutkach, była żądzę zysku. Jej to, nie zaś chęci poznania, przypisać należy większą część odkryć, w pierwszym może rzędzie odkrycie Ameryki. Ona była promotorką wszystkich prawie wojen, poczynając od napadów dzikich hord, kończąc na tak zwanych «kolonialnych ekspedycjach» dokonywanych przez nasze «kulturalne»



Kopenhagę, jako miejsce przyszłego pobytu.

FRANKFURT n. M. (21 b. m). «Frankfurt. Zeit.» donosi z Londynu, że, jak «Times» komunikuje z Petersburga, rząd prwizoryczny nakazał, aby wszyscy członkowie domu Roma nowych zostali usunięci od władzy. Nowy rząd zażądał od w. ks. Michała iżby zrzekł się tronu.

## 1906—1917.

«Niendała się rewolucja 1905/6 r. — po dziesięciu latach będzie druga, która się uda». Tak w swoim czasie pocieszali się rzecznicy postępu rosyjskiego. Przepowiednia ich ziściła się niemal literalnie, jakkolwiek przyznać trzeba, że przypadek większą tu może odegrał rolę, niż podziemna robota rewolucjonistów. Gdyby nie obecna wojna światowa, której przed dziesięciu laty żaden prorok nie mógł przewidzieć, wszelkie wysiłki rewolucji przeciwko przemożnej reakcji na nie zdały.

Podobnie, jak pierwsza rewolucja była bezpośrednim wynikiem przegranej wojny, tak i obecna zrodziła się nie w tajnych komitetach petersburskich, lecz wśród bagien i jezior mazurskich i śnieżnych szczytów karpacczych. Stosunek zaś obecnej rewolucji do tamtej z przed lat jedenastu z konieczności wypaść musiał taki, jak właśnie wojny japońskiej do obecnej, wszechświatowej.

Porównując obydwie rewolucje niewątpliwie znaleźćby można bardzo dużo wspólnych cech, są jednak i różnice i to bardzo doniosłe.

Główną taką, zasadniczą różnicą jest to, że w latach 1905—6 była przecie władza, chwilowo być może sparaliżowana, zmuszona przez rewolucję do ustępstw, bądź co bądź stamowująca jednak pewną i to bardzo poważną przeciwwagę zakusom skrajnych elementów. Wszystkie też wydane w tym czasie akty, wydane zostały w imieniu tej władzy, która, jakkolwiek znalazła się również chwilowo pod wpływem ulicy, przecie umiała zachować pewne, konieczne granice. Tak więc nienaruszonym został

pryncyp monarchistyczny; konstytucja przyznana, z bardzo szeroko początkowo zakrojonem prawem wyborczem, atoli z wykluczeniem bezpośredniego, powszechnego i równego głosowania, jako nieodpowiedniego dla państwa z ogromnie przeważającą liczbą alfabetów.

Nareszcie, i to z całą stanowczością, stwierdzona została zasada nienaruszalności własności osobistej, a tem samem ruchowi narodowemu wytknięte zostały granitowe zręby, w których burzliwy ten potok mógł płynąć równo, używając olbrzymich swych zasobów sił i energii dla celów twórczo-państwowych, gdyby... gdyby nie późniejsze zachowanie się władzy, która, nadawszy ludowi pewne mądre swobody, następnie bezprawnie je cofała, łamiąc w ten sposób dobrowolnie wiarę w swój autorytet i słowo — za co dziś ponosi smutne konsekwencje.

Ponosi je jednak i strona przeciwna; pozbawiona naraz wszelkiej przeciwwagi, na mocy prawa fizycznego pędzić musi ruchem ekscentrycznym w nieznaną przyszłość dopóty, dopóki naród przeszedłszy kolejno przez wszystkie fazy: rozprężenia, bezprawia, gwałtu, bandytyzmu i anarchji, na mocy drugiego znowu prawa naturalnego — prawa reakcji — dobrowolnie nie schyli karku pod jarzmo despotyzmu stokroć może gorszego od tego, które dziś zrzucił.

Tam bowiem, gdzie niema rozsądnego umiarkowania — panować muszą ostateczności.

## Na froncie zachodnim.

—o—

Współpracownik wojenny «Voss. Ztg.» pisze:

Z ostatnich komunikatów nieprzyjacielskich oraz z komunikatów urzędowych niemieckich wynika, że cały teren w okolicy Arras aż do Aisne, o szerokości 135 km. planowo został przez nas opuszczony. Linja, do której doszły przednie oddziały nieprzyjacielskie, o ile wywnioskować można z dotychczas otrzymanych wiadomości, sięga od Vaulx — Manocourt, Monchy—La Hache—Hamm—Chauny do Soissons.

Wypadki ostatnich dni toczyły się w sposób następujący. Na froncie 75 km. długości od Arras aż do drogi Roye—Amiens Anglicy zauważyli stopniową ewakuację naszych pozycji, która około Grandcourt zaczęła się już 7 lutego. Następnie zostały opuszczone pozycje po obu brzegach Ancre. Anglicy ostrożnie badali sytuację, obawiając się iść naprzód. Zachowanie to było szczególnie charakterystyczne w ostatnich dniach. Wskutek tego zysk terenu od 1—17 był bardzo niewielki. Dopiero w dn. 17 bm. posunęli się oni na froncie Monchy—Bapaume—Péronnes—Chaulnes, długości 55 km., a głębokości 3 km. Dzień 18 bm. również przyniósł im nieznaczny zysk terenu. Dopiero od tego dnia rozpoczyna się żywszy marsz na północ aż do Arras.

Francuzi na terenie 60 km. długim od wyżej wspomnianej drogi aż do Aisne wysłali przedewszystkiem naprzód oddziały wywiadowcze, by stwierdzić czy pozycje niemieckie istotnie zostały opuszczone. Dopiero od dn. 15-go walki stały się żywsze. W ciągu dwóch dni następnych udało się im zająć części naszych zburzonych pozycji między Avre i Oise, poczem rozpoczął się pochód na szerokim froncie, tak iż przekroczone drogę Roye Noyon. W dn. 18-go marca zauważył przeciwnik również opuszczenie naszych pozycji między Oise i Aisne i zajął na tej przestrzeni zburzone okopy. Francuzi zyskali znacznie więcej terenu, niż Anglicy.

Komunikat niemiecki stwierdza z zadowoleniem że przygotowane z góry strategiczne posunięcie odbyło się bez przeszkody ze strony leniwo posuwającego się nieprzyjaciela. Zadowolenie to możemy podzielić jeszcze z tego powodu, że ostatnie operacje dowodzą niepowodzenia operacji nieprzyjacielskich oraz stawiają wroga wobec nowych zupełnie zadań.

Komunikaty nieprzyjacielskie głoszą, że opuszczone miejscowości zostały w ohydny sposób splądrowane i zniszczone, a tysiące mieszkańców, których Niemcy zabrać nie mogli przybiega do żołnierzy francuskich. Wiadomości te są tendencyjnym kłamstwem. Nie może być mowy o żadnym planowem burzeniu ze względów innych, jak wojskowych, do czego musiało uciec się nasze naczelné dowództwo ze względu na powodzenie operacji wojennych. Że zabraliśmy z sobą również ludność zdolną do noszenia broni również jest samo przez się zrozumiałe. Natomiast troska o los pozostawionej ludności nacechowana jest humanitarnością.

W jednym z ostatnich komunikatów francuskich mieści się zdanie, że francuskie oddziały przednie dążą w kierunku Maubege. Zdanie to jest słuszne co do kierunku pochod, ale nie należy zapominać, że Maubege leży o kilkaset km. poza frontem. Zresztą ta sama droga prowadzi również do Paryża.

## Stanowisko Ameryki.

Gazeta londyńska «Daily Tel.» donosi z Nowego Jorku pod datą 20 bm. «Wczoraj wieczorem sekretarz stanu Lansing oświadczył w Waszyngtonie korespondentom pism: «Panowie, sytuacja jest zbyt poważna, abym mógł się co do niej wypowiedzieć.» Wysokie osobistości urzędowe przyznają, że po zatopieniu jednego dnia trzech statków amerykańskich nie ma więcej żadnej nadziei na uniknięcie starcia.

Jak komunikują z Nowego Jorku do pisma ljeńskie «Progress», amerykański departament wojenny wydał rozkaz co do przygotowania mobilizacji milicji we wszystkich Stanach Unji.

Jak donosi z Bernu «Berl. Tagebl.», w tamtejszych kołach poinformowanych co do wypadków w Ameryce uważają za pewnik, że Stany Zjednoczone Ameryki Półn. wyjaśnią swój stosunek do państw centralnych w sensie wojny.

Według gazety «Matin», w Stanach Zjednocz. odłożono uwolnienie 55 tysięcy żołnierzy, wchodzących w skład t. zw. gwardji cywilnej, muszą oni narazie pozostawać jeszcze w służbie czynnej.

Według paryskiego «Journala», prezydent Wilson przed zebraniem się nadzwyczajnej sesji kongresu (która, według dzisiejszych depeesz, została wyznaczona na 2 kwietnia. (przyp. red.) nie poweźmie żadnej decyzji, ale od kongresu zażąda natychmiastowych kroków.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu pod datą 19 bm., że prezydent Wilson upoważnił departament marynarki do wydania 155 milionów dolarów na przyspieszenie budowy statków wojennych i nabycie statków pomocniczych.

Wychowawcy ostatniej klasy akademji morskiej zostaną 29-go marca awansowani na oficerów, wychowawcy zaś przedostatniej klasy w kilka tygodni potem. W ten sposób ma się nadzieję zwiększyć skład oficerów marynarki o 374 nowych oficerów.

Pod datą 20 bm. donosi z Waszyngtonu biuro Reutera, że departa-

państwa. Formą łagodną, choć nie mniej starą, w której objawia się ta sama żądza zysku, jest handel, w naszych czasach najpotężniejszy bodaj z kulturalnych czynników wzajemnego zblżenia narodów.

Mimo jednak, że proces ten trwa od niepamiętnych wieków, nie mniej potężne i skuteczne są dotychczas zapory rozdzielające poszczególne narody i plemiona. Nawet w naszych kulturalnych warunkach, przy ogromnie rozwiniętych środkach komunikacji, właściwie tylko mniej lub więcej liczne jednostki stykają się z obcymi, sąsiednimi narodami, ogromna masa natomiast wie o ich istnieniu zaledwo ze słyszenia, to też poza stolicami i wielkimi centrami handlowymi w pierwszym lepszym prowincjonalnem miasteczku najbardziej nawet kulturalnego kraju Europy, pojawienie się cudzoziemca na ulicy budzi nie mniejszą sensację jak ukazanie się słonia, lwa lub innej jakiej egzotycznej bestji

Obok powolnej asymilacji przy pomocy stosunków handlowych, granicznych i t. p. zdarza się co pewien czas gwałtowne pomieszanie narodów,

którego przyczyną są wielkie przewroty dziejowe.

Porywają one naraz miliony by je cisnąć daleko od ojczyzny, w kraj obcy, wśród obcych ludzi. Nie sięgając zbyt zamierzchłych epok, w naszych historycznych czasach, na przestrzeni paru tysięcy lat naliczyć możemy wypadków podobnych szeregiem cały, które niezatarty wpływ wywarły na nasz rozwój kulturalny, narodowy, społeczny i polityczny, czego ślady uważny obserwator do dziś dnia odnajdzie na każdym niemal kroku.

Do takich kataklizmów dziejowych w całem słowa znaczeniu należał pochód Aleksandra Wielkiego na wschód, najście Hunnów, które wskazało na rodem ich obecne stanowiska w Europie, pochodny krzyżowe, najścia Tatarów, niesłychanie doniosłe zwłaszcza dla wschodniej Europy, odkrycie Ameryki, epoka napoleońska i ostatnio olbrzymi przewrót, którego obecnie jesteśmy świadkami.

Z perspektywy dziejowej widziane, podobne są te katastrofy do burzy czy trąby powietrznej, która naprzód posuwając się, ślad swój znaczy zni-

szczeniem, lasy z całemi korzeniami wyrzyna, kwitnące miasta i sioła obraca w perzynę — jednocześnie jednak na swych skrzydłach, bezwiednie, nie sie ona zarodki nowego życia, nasiona obcych zbóż i traw z dalekich, obcych porwane niw. Czem są one wobec ogromu zniszczenia? — Marnym ziarnkiem tylko... A jednak mi na lata, lat dziesiątki, stulecia, zabliżają się dawne rany, odbudują miasta, i oto tam, gdzie przedtem było może pustkowie, wydma piaszczystą, spostrzegamy nieznaną dotychczas w tej okolicy krzew, mnoży się on, coraz bardziej zespala z ziemią, która mu nową stała się ojczyzną, najprzód nieufnie przez ludzi podziwiany, którzy powoli tylko pojmują korzyść jaką przynosi, z czasu biegiem staje się błogosławieństwem całego kraju.

Tym, którzy dziś bezpośrednio spoglądają na straszne zniszczenia podobnej wichury dziejowej, bardziej może niż komukolwiek przystoi zapytać: czyż abo największe bodaj zdobyte kulturalne zdolne są równo ważyć poniesione niezmiernie straty? Na to pytanie jedynie odpowiedzieć

możemy, że nie zamierzaliśmy wcale zestawiać strat tych z możliwymi korzyściami; jako dwie wielkości całkiem różne nie mogą one być porównywane, m żemy je tylko stwierdzić poszczególne.

Nie twierdzimy też, aby Opatrzność takich właśnie potrzebowała dróg i środków dla dopięcia swych celów, jak niepytamy, czy dla tryumfu chrześcijaństwa niezbędną była śmierć tysięcy, co krwią męczeńską zlały obficie piaski areny. Tu jak tam widzimy działanie pierwiastka zła, który w tłumach spotęgowany do olbrzymiej mocy, staje się przyczyną katastrof dziejowych. Lecz z podziwem i spokojną ufnością stwierdza historyk obecność wyższej mądrości, która najgorsze instynkty potrafiłi wprzęgać w swój zwycięski rydwan, kłeski przemieniać w tryumf prawdy i światła i w świeże mogiły rzuca posiew wiecznego życia, odrodzenia i nowej wiosny narodów.

(D. c. n.)



ment marynarki obstalował w dokach rządowych budowę 200 małych statków do polowania na łodzie podwodne 200 jeszcze takich statków ma być obstalowanych w prywatnych dokach.

Jak donosi z Rotterdamu «Berl. Lokalanz.», amerykański rządowy urząd asekuracyjny od ryzyka wojennego, który dotąd odmawiał asekurowania kontrabandy, ogłasza, że obecnie będzie również asekurował wszelką kontrabandę wojenną, przeznaczoną do Europy, za wyjątkiem broni i amunicji.

Gazeta angielska «Evening News» dowiaduje się podobno z Meksyku, że prezydent meksykański Carranza w razie wojny Niemiec z Ameryką stanie po stronie Niemiec, w jakim celu zostały przezeń poczynione wszystkie kroki. Jest to podobno głównym powodem, dla którego Wilson zwleka z decyzją. Amerykanie naprózno próbowali pozyskać dla swych celów przeciwko Carranzę gen. Villę.

W Meksyku są czynione przygotowania na wypadek wojny, które wywołują niepokój w Stanach Zjedn.

Tysiące Niemców amerykańskich przyjmują udział w tych przygotowaniach.

### W 530-ą rocznicę.

Dla miasta Wilna i znacznej połaci kraju, dla którego Wilno jest centrum, data 22 marca (nazajutrz po św. Benedykcie — in crastino St. Benedicti Abbatis) 1387 jest historyczną, ponieważ dnia tego Wilno otrzymało przywilej na prawo magdeburskie, czyli zapowiedź nadania miastu tego prawa, na którym, jak na rusztowaniu wyrósł wspaniały gmach samorządu stolicy Jagiellonów, równorzędnej z Krakowem.

Samorząd Wilna, oparty na prawie miejskim «magdeburskim», niemieckim, przyszedł do Wilna za pośrednictwem Krakowa. Bezpośrednim wzorem samorządu, urzędzeń miejskich i większej części cechowych było dla stołecznego miasta Jego Królewskiej Mości Wilna pierwsza stolica Rzeczypospolitej — Kraków.

Wilno, jak o tem świadczą przywileje królewskie, otrzymało swoje «prawo magdeburskie» na wzór miasta Krakowa («jus Magdeburicense ad iustar civ tatis Cracoviae»).

Zgodnie ze swoim pierwowzorem Wilno, gdy wzrosło w bogactwa i znaczenie otrzymało od swego protektora króla Zygmunta Augusta w

roku 1568 dnia 15 czerwca przywilej, nadający prawo dziedzicznego szlachectwa dla wszystkich członków magistratu wileńskiego wraz z prawem przyjęcia herbów, również dziedzicznych. Wilno na wzór Krakowa wysyłało swoich posłów na sejmy Rzeczypospolitej.

Wbrew pogładowi, że w Polsce znaczyła tylko szlachta, mieszczanie wileńscy i chłopci co się do Wilna schronili, posiadali przywilej sprzeczny z interesem szlachty, polegający na tem, iż «każdy kto przemieszkał w Wilnie bezpiecznie 6 lat» pozostawał wolnym, chociażby uprzednio był chłopem pańszczyźnianym i zbiegł od swego pana.

Zygmunt I w reskrypcie z dnia 10 czerwca 1538 r. do panów i szlachty W. X. L. ogłasza, aby «poddańnych swych w mieście wileńskim przez lat sześć zasiedziały z miasta pod winą 500 kop nie ważyli się brać i wywozić».

W Wilnie nie w takim stopniu, jak w innych miastach Europy, przejawiały się antagonizmy wśród różnych warstw ludności i nigdy nie doprowadzały one do gwałtownych przewrotów, połączonych z rozlewem krwi, aczkolwiek i u nas z rodzin częściej wybieranych do magistratu, wytworzył się zamożny i wpływowy patrycjat, dający do zmonopolizowania rządów miejskich w swoim i pokrewnych rodach i było «pospółstwo», był gmin, który przeciwko temu walczył.

Według ordynacji Zygmunta I (z r. 1536) Rada miejska «niema prawa stanowienia żadnych opłat ani podatków bez zgody pospolitego człowieka».

Do zarządu sprawami ekonomicznymi miasta było w Wilnie według tejże ordynacji «4 szafarzy, którzy wszystkimi pożytkami, dochodami i rozchodami oraz gruntami miejskimi etc. zawiadywać mają»...

«A ci szafarze mają być 2 z Rady (miejskiej) i 2 z pospółstwa»...

Brak miejsca nie pozwala na mnożenie przykładów, na wykazanie co jest już z powyższych zasad wileńskiego samorządu polskiego widocznym, iż ustawa miejska wileńska z czasów Rzpltej była niewątpliwie pod wieloma względami bardziej demokratyczna, niż późniejszy, z drugiej połowy XIX w. nadany Wilnu samorząd rosyjski.

Wacław Studnicki.

### Benefis Juljana Strycharskiego

w „Lutni“.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 25 b. m., przez zespół dramatyczny «Lutni» odegraną będzie współczesna komedia Bolesława Gerczyńskiego p. t. «B a g i e n k o».

Będzie to zarazem wieczór benefisowy reżysera «Lutni» i artysty [dramatycznego, p. Juljana Strycharskiego.

Scena wileńska od lat przeszło 10-ciu związana jest ściśle z imieniem p. Juljana Strycharskiego, którego talent niezwykły zajaśniał za świetnych czasów 1-go teatru w Wilnie pod dyr. p. Młodziejewskiej i przyświecał scenie polskiej przez cały szereg lat, gdy teatr zmieniał dyrekcje i przechodził różne losy koleje, a nawet wtedy, gdy losy przestały sprzyjać rozwojowi teatru polskiego w Wilnie. Talent p. Strycharskiego przejawiał się w najrozmaitszych formach, w repertuarze jego przeważały jednak role charakterystyczne z odcieniem komicznym.

Stali bywalcy teatru doskonale pamiętają te przepysane kreacje, te przeróżne typy, wyrzeźbione subtelnie, po mistrzowsku, które na długo utkwiły w naszej pamięci.

Dość, jeżeli wymienimy najlepsze kreacje p. Strycharskiego w «Orlątku» — jako Maeterlinck'a, w «Pani Walewskiej» — jako pana Walewskiego, w «Dziadach» — Kaprała, w «Tamtych» — Korniolowa, w «Sasiadach» — Bustachego, w «Domu otwartym» — Fajarkiewicza, w «Polsee w Ameryce» — Fertig'a, w «Sprawie kobiet» — Skwarka oraz w niemych rolach — Wiarusa w «Warszawiance» i pana Dulskiego w «Moralności pani Dulskiej».

Zwolennicy talentu p. Strycharskiego, a tych w Wilnie nie brak, bez najmniejszej wątpliwości szczerze wypełnią widownię «Lutni», aby tem dać niezbity dowód, iż umieją cenić zasługi artysty i wyrazić mu swą wdzięczność za dostarczenie tylu przyjemnych wrażeń.

Kasa jest czynną dziś i jutro od godz. 5—8 w. w kancelarji «Lutni».

### WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.  
Kurs rubla w operacjach bankowych:  
100 rb. = 232 marek (proponowano)  
100 rb. = 236 marek (sprzedawano)  
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

### KRONIKA

CALENDARZYK.

Dziś: Katarzyny.  
Jutro: Marka i Tymoteusza.  
Pojutrze: ZWIASTOWANIE N. M. P.  
Wschód słońca — o g. 6 m. 02  
Zachód słońca — o g. 6 m. 15

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Rekolekcje dla panien rozpoczną się dzisiaj w kościele św. Jerzego o godz. 6 i pół.

### WILNA.

— Jutrzejczy koncert w „Lutni“. Piąty z kolei koncert kwartetu smyczkowego «Imienia Stanisława Moniuszki» będzie przedostatnią już w tym sezonie uctwą artystyczną.

Twórca koncertów kameralnych w Wilnie, hr. Ignacy Halka-Ledóchowski, wybrał na program tego interesującego wieczoru, oprócz tria op. 12, Lipińskiego, kwartet op. 1—J. K. W. Aleksandra Fryderyka ks. Heskkiego oraz kwartet fortepjanowy op. 16 Beethovena; ten ostatni usłyszymy w wykonaniu utalentowanej pianistki Heleny Szymon-Kulickiej, Wandy Bohuszewiczówny, Miłkołaja Selnickiego i Franciszka Tchorza.

Program koncertu jutrzejszego, jako poświęconego pamięci genialnego naszego skrzypka kompozytora, Karola Lipińskiego, będzie zawierał obszerniejszy życiorys wirtuoza, tudzież Ode znanego poety Maurycego Gosławskiego, odczytaną przez autora podczas uctwy danej na cześć mistrza przez Przyjaciół Nauk i Sztuk Pięknych w Warszawie w d. 29 grudnia 1827 r.

Bilety na piąty koncert kameralny są do nabycia w obu cukierniach Satrialla przy ul. Ś-to Jerskiej, sprzedawane będą i jutro do godz. 3 ej, następnie zaś, od godz. 4 ej — w kasie koncertowej «Lutni». B—i.

— Loteria na rzecz zakładu ś. Kazimierza. Pojutrze odbędzie się w saloonach kinematografu «Artystycznego» uroczysta podwieczorkiem loteria fantowa na rzecz zakładu ś. Kazimierza, organizowana, pod patronatem księżnej Marii Michałowej Ogińskiej, przez komitet z panią marszałkową Romerową na czele.

Sród cennych fantów, przeznaczonych do rozlosowania, wymienić jeszcze możemy: piękną lampę salonową — dar ks. Cegielskiego, cztery krajobrazy w złotych szerokich ramach od hr. Antoniostwa Tyszkiewiczów, kurcy oraz produkty pożywcze od pani Gustawowej Ślizieniowej z Lubowa, a nadto krupy, mąkę, kartofle, groch od wielu innych ofiarodawców.

Podczas podwieczorku, od godz. 5 do 7, koncert kwartetu p. Adama Czarskiego.

Loterja niedzielna na rzecz zakładu św. Kazimierza ma stanowić o dalszym losie tej tak pożytecznej instytucji. Niechaj więc każdy kto może przyczyni się do jej powodzenia. B—i.

— Wielki kiermasz świąteczny na Tow. Pom. Ofiarom Wojny zapowiada się niezwykle interesująco. Chociaż pomysły artystów i literatów, którzy ofiarowali nam swą pracę, są otoczone dotychczas wielką tajemnicą, wszakże dochodzą wieści o prześlizgniętych w stylu polskim dekoracjach sali głównej, o doskonałych pieśniach dziadowskich, o wróżbach, przepowiedniach niezawodnych, o siarczastych krakowiakach i t. p. rozwesalających utworach. Fanty na nieodrobną loterję gromadzą się wciąż, a pośród nich i żywe się mnożą. Dwie świnki, mające stanowić wielką atrakcję, są forsownie żywione, aby pięknie wyglądały i dobrze smakowały szczęśliwcom, co je wygrają. Na «świeconce» do bufetu rekwirowane są zewsząd różne dobre rzeczy. Do straganów napływa towar gustowny a tani.

Każdy więc, kto zechce w świąteczny czas — 9 i 10 kwietnia — trochę się rozzerwać i parę marek poświęcić na dobry cel, nie zawiedzie się wcale. To też, jak słychać, całe Wilno dobroczynne tam być nie omieszka.

— Z Pogotowia. W ubiegłym tygodniu, t. j. od dn. 12 do dn. 18 bm., Pogotowie ratunkowe było czynne w 71 wypadkach, w tej liczbie było 46 wyjazdów karetki na miasto i 25 opatrunki na stacji. (o)

**Kino-teatr „ARTYSTYCZNY“**  
Ś-to Jerska 22.

Tylko dziś, w sobotę i niedzielę! Nowy, niebywały program: **Nicea i jej okolice**, piękne widoki. — **Ciekawy odzwierciany**, komiczny (bezustanne wybuchy śmiechu). — **Król detektywów, niezrównany NAT PINKERTON**, w sensacyjnym dramacie w 4 ch częściach „**PRZESTĘPSTWO I HYPNOTYZM**“. Cz. 1. Tajemnicze zniknięcie młodej doktorki; 2. Podstęp detektywa Nat Pinkertona; 3. Gluchoniemy lokaj; 4. Zdemaskowany przestępca. Nadzwyczaj ciekawe przygody **Nat Pinkertona**. — **Nadpisy na obrazach polsko-niemieckie**. Podczas seansów przygrywa słynny, salonowy kwartet p. Czarskiego.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:  
**Krótki Katechizm**  
czyli  
**NAUKA JAK ŻYĆ I WIERZYĆ POTRZEBA.**  
Cena 8 kop. Z HISTORJĄ ŚWIĘTĄ 10 kop.  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY** kupuję a także wypisuję towary. **Józef Kędziercki**, Bonifraterska (Siemionowska) № 2 m. 2. 720

**Tłumaczenia** z polskiego rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia **Józefa Żebrowska**, Kaukaska 14—4.

**Potrzebny** człowiek żonaty, bezdzietny, do umebłownych pokoi, z małą kaucją. Dowiedzieć się od 8 do 12 w poł. Wileńska № 25 m. 3. Malinowski. 801

**Potrzebny „naktadacz“** do drukarni „**Promień**“. Zauł. Ignacowski № 5. 791

**BUTY**  
NA DREWNIANYCH PODESZWACH,  
**KAFTANIKI, TOREBKI**  
są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwiktzie przy ul. Ś-to Michalskiej.

**ZNAKOMITE SVOJE WYROBY:**  
**NOBLESSE**  
**EXTRA NOBLESSE**  
**NARD**  
poleca **FABRYKA PAPIEROSÓW „PATRIA“** TOW. AKC. W POZNANIU.